

List Marii Wierzbickiej do rodziców o wydarzeniach 12-14 listopada 1918 r. w Białymstoku¹

Kochani domowi.

Przesyłam wam bardzo wielką nowinę o powstaniu naszej Ojczyzny Polski. 12-go listopada pozostała oddana pod nasz rząd Polska zupełnie wolna, we wtorek rano na modlitwie była zapalona elektryczność i derektor nam powiedział że mamy od dziś swój kraj wolny t.j. Polskę. Jeszcze więcej mówił, potem kazał krzyknąć wszystkim razem „Niech żyje Polska”. Odśpiewaliśmy pieśń „Boże coś Polskę”. Wojska w Białymstoku jest bardzo mało, a więc z tego powodu klasa V, VI-VII, VIII męska postanowione na straż (obywatelską) na stacji koło magazynów zbożowych, a nawet kilku wysłano do Czarnej Wsi. Wszyscy polscy uczniowie zostali uzbrojeni w broń, którą Niemcy ofiarowali.

Ale 14-go listopada Niemcy zabrali broń dlatego że jeszcze napewno będą dwa tygodnie tutaj dopóki przejedzie wojsko Niemieckie z Ukrainy i z Rosji. Jeszcze jest koło 40 tysięcy wojska². Te wojsko będzie przechodzić przez Białystok dlatego że wszędzie Polacy zamknęli granice, a tylko można przechodzić przez Białystok. Do legjonów zapisuje się bardzo wiele chłopców ze wsi. Nasz Sokolski powiat też przyłączony do polski. U nas robili składkę na wojsko polskie – ja dałam 8 marek, dawali niektórzy po 10 – 12 – 20 marek. Podobno żydzi chcą podnieść rewolucję. Zdaje się że we czwartek Niemcy znaleźli na Lipowej ulicy skład żydowskiej broni więc zabrali broń i Żydów aresztowali. Żydzi chcą podnieść rewolucję ale to głupota bo w razie czego żydzi będą pobici przez wojska polskie. Niemcy obiecują jak będą odchodzić to zostawią broń, koni i wszystko nienaruszone. Niemcy chcą czem prędzej wyjść.

Ja mam co jeść jeszcze ale tylko jak tatko będzie jechać to proszę przywieźć mnie jakichkolwiek rękawicy i może kołnierzy stary. Niech tatko z mamą poradzi się może ja już Ziutka³ uczyć się nie będę, bo ja tylko jemu lekcję wydaję wszystko równo nic nie pomaga mnie, a jak czego nie miałoby⁴ rozumiałaby to zapytałaby się naco ta lizni koszt wydawać.

Z szacunkiem Wasza córka
Mania

Źródło: „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska”, 2012, nr 25, s. 125–129.

¹ Pisownia tekstu jest zgodna z treścią oryginału.

² W rzeczywistości armia niemiecka na wschodzie liczyła około 400 tys. żołnierzy.

³ Więcej niż prawdopodobne, iż autorka ma tu na myśli swojego brata ciotecznego Józefa Marcinkiewicza (1910-1940), któremu najwidoczniej udzielała korepetycji w czasie jego pobytu w mieście.

⁴ Słowo „miałoby” przekreślone odręcznie.